Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 12 maja 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 107 (1154)

Poseł Jan Piłsudski o próbie sejmowej „rozgrywki“ z Rządem.

Ponieważ sytuacja wytworzona onegdaj na terenie komisji konstytucyjnej a następnie połączonych komisyj konstytucyjnej i prawniczej wymaga bliższego zapoznania z nią szerokiego ogółu społeczeństwa, jeden z dziennikarzy warszawskich zwrócił się z prośbą o jej ocenę do p. posła Jana Piłsudskiego, który jako znany i ceniony fachowiec-prawnik mógł w tym wypadku udzielić najbardziej wyczerpujących informacyj. Na zapytanie, jak należy oceniać wytworzoną sytuację, poseł Jan Piłsudski odpowiedział:

— Nie mogę utaić zdziwienia, że szerszy ogół społeczeństwa zachowuje spokój i brak żywszego zainteresowania wobec debaty, jaka miała miejsce ostatnio na sesji komisji konstytucyjnej, a następnie na sesji połączonych komisyj: konstytucyjnej i prawniczej. Już na samym bowiem początku kadencji sejmowej klub poselski PPS. postawił napozór niewinny wniosek tyczący wydania ustawy uzupełniającej rozporządzenie P. Prezydenta z dn. 23.XII 1927 roku o wydawaniu „Dziennika Ustaw“. Wnioskodawcom chodziło, by między innemi w „Dzienniku Ustaw“ ustawowo pomieszczane były uchwały Sejmu, powzięte jednoizbowo t. j. bez udziału Senatu, uchylające obowiązującą moc rozporządzeń Prezydenta Państwa, wydanych z mocą ustawy na podstawie 44-go art. Konstytucji.

Stanowisko wnioskodawców wychodziło z założenia, że Sejm ma w tym kierunku prawo na mocy ostatnich słów tegoż 44-go art. Konstytucji. Natomiast stanowisko posłów i senatorów Bezpartyjnego Bloku, zgodnie ze stanowiskiem zajętem przez rząd zarówno obecnie jak i podczas trwania poprzedniego Sejmu, wychodzi z założenia, iż rozporządzenia Prezydenta państwa, wydane z mocą ustawy, mogą być uchylane tylko w drodze ustawy t. j. w drodze wniosku uchwalonego przez Sejm i Senat, w zwykłej drodze ustawowej. Tem samem więc zarówno rząd jak klub Bezpartyjnego Bloku stoją na stanowisku, że stawianie rozporządzeń Prezydenta wydanych z mocą ustawy i zgodnie z konstytucją w warunkach innych niż ustawy, podważałoby zupełnie powagę tych rozporządzeń zarówno wewnątrz kraju, jak i nazewnątrz państwa.

— Jak należy rozumieć te ostatnie słowa pana posła?

— Nie należy zapominać, że od momentu wydania rozporządzenia przez Prezydenta aż do momentu uchylenia go przez ciało ustawodawcze przechodzi pewien okres czasu, stwarzający fakty dokonane i nowe stosunki prawne. Normalny tryb ustawowy i przechodzenie projektu każdej ustawy przez trzy czytania sejmowe, przez komisje i przez Senat, dają gwarancję, że czy to wydanie nowej ustawy, czy uchylenie starej dojdzie do skutku po głębokim i wszechstronnym namyśle, po zapoznaniu się z niem szerokiego ogółu społeczeństwa i przy udziale publicznej dyskusji.

Tymczasem uchwała przyjęta tylko jednoizbo, jakby tego chcieli projektodawcy, nie daje najmniejszej gwarancji możności poważnego rozważenia projektu uchwały, zwłaszcza, że nie przechodzi ona przez Senat.

To też słusznie zwrócił uwagę poseł prof. Krzyżanowski, iż ta forma, jaką proponuje w swym wniosku klub P.P.S., jest dla interesów Państwa niewskazaną chociażby z uwagi na stosunki międzynarodowe: cały bowiem szereg dekretów Prezydenta albo już został wydany, albo może być jeszcze wydany w zakresie spraw, gdzie występują zagadnienia kredytu zagranicznego dla Polski. Istnienie groźby lekkomyślnego uchylania takich rozporządzeń musi niewątpliwie ujemnie wpłynąć na ocenę zagranicy co do zdolności kredytowej Państwa. Jest to więc niebezpieczeństwo nietylko na dziś, ale i na przyszłość.

— A jaka jest strona prawna tej kwestji?

— Otóż wnioskodawcy, a również i przedstawiciele prawie wszystkich grup zbliżonych im, twierdzą, jakoby ustawa taka według wniosku PPS. powinna być wydana dlatego, że tak mówią ostatnie słowa art. 44 konstytucji. Natomiast klub Bezp. Bloku stoi na tym punkcie, że interpretacja dopuszczalna w ustępie 7 art. 44 bynajmniej nie doprowadza do wniosku, jakoby w ten sposób należało tłumaczyć istotną treść artykułu, którego redakcja nie jest ścisła. Sądząc z treści innych artykułów, jak np. artykułu o ratyfikacji Konkordatu (art. 114), lub artykułu o zatwierdzaniu traktatów międzynarodowych (art. 49) należy przyjąć tutaj interpretację taką, że rozporządzenia Prezydenta Państwa z mocą ustawy mogą być uchylane jedynie tylko w zwykłej drodze ustawowej. Sejm nie jest przecież sądem, który interpretuje ustawę w sposób obowiązujący prawnika-praktyka. Sejm jest ciałem ustawodawczem, które wydaje nowe prawa. Wniosek PPS. nie jest więc jakimś projektem wyroku sądowego, lecz projektem nowej ustawy. Traktować więc go trzeba nie pod kątem prawa istniejącego, lecz pod kątem celowości i interesów państwa.

— Jakiż jest więc właściwy cel wnioskodawców?

— To właśnie najciekawsza sprawa. Projektodawcy PPS., stawiając wniosek, a posłowie z Wyzwolenia i z pokrewnych klubów popierając go, wychodzili ze stanowiska zgodnego ze swą ideologją, t. j. z tezy, że istnienie drugiej izby ustawodawczej (t.j. Senatu) jest zbędne czy nawet szkodliwe dla Państwa; skoro już więc ta druga Izba istnieje, to należy—ich zdaniem—przynajmniej ograniczyć jej prawa, gdzie tylko i jak tylko można. Nie trudno się domyśleć, że i tutaj chcieliby więc wykorzystać okazję, by na tym projekcie podkreślić samodzielną rolę Izby posłów, niezależną od Senatu. Nie potrzebuję chyba Panu dodawać, że klub Bezpartyjnego Bloku stoi na wręcz przeciwnem stanowisku. Ale natomiast nie mogę pominąć jednego niezmiernie charakterystycznego faktu.

Na temże samem stanowisku, co Bezpartyjny Blok, z punktu widzenia ideologji rozbudowy Państwa stoi zarówno centrum, jak tembardziej prawica. Tymczasem jesteśmy świadkami dziwnego i niezrozumiałego zjawiska: — wówczas, gdy P. P. S. i Wyzwolenie, wysuwając, względnie popierając projekt nowej ustawy, usiłują posunąć się w kierunku wzmocnienia praw sejmowych w sensie samej tylko Izby poselskiej, — wówczas identycznie to samo robi centrum (klub Piasta) i prawica (Zw. Lud.-Nar.), usiłując utrwalić stan sprzeczny z własną ideologją budowy Państwa, a więc stan szkodliwy dla Państwa. Są na to wyraźne dowody. Na sesji połączonych komisyj konstytucyjnej i prawniczej przedstawiciele zarówno Piasta jak Zw. Lud.-Narodowego, sami to niedwuznacznie i wyraźnie podkreślali, że ideałem ich klubów nietylko nie jest osłabianie praw Senatu, lecz właśnie przeciwnie — ich wzmocnienie. Mimo to jednak — uważali za właściwe głosować za wnioskiem P. P. S., skierowanym przeciw prawom Senatu. Jaki cel tego, pyta Pan? Jest to poprostu chęć podejmowania rozgrywki z Rządem, rozgrywki tem dziwniejszej, że absurdalnej względem samego siebie i własnych poglądów, obniżającej tem samem powagę Sejmu. Owe kluby podnosiły już tylokrotnie twierdzenie, jakoby Rząd obniżał powagę sejmową; ale w tej rozgrywce, jaką obecnie chciałyby podjąć, składają wobec społeczeństwa raz jeszcze publiczny dowód, że to nie Rząd dąży do jej obniżenia, lecz właśnie one same.

Huragan nad województwem wileńskiem.

Dnia 9 b. m. na terenie powiatu dziśnieńskiego przeszła burza, która przerwała połączenia telefoniczne Starostwa z 14-ma posterunkami policji. Podjęto bezzwłocznie roboty w celu naprawienia uszkodzeń.

Tegoż dnia na terenie powiatu postawskiego w ciągu 15 minut trwała silna burza, która wyrządziła następujące szkody: w gminie woropajewskiej wicher poważnie uszkodził cztery budynki mieszkalne i 14 budynków gospodarskich, zrywając dachy. W majątku Połowo w tejże gminie waląca się stodoła przygniotła ciężko mieszkańca wsi Bielki Józefa Brzeskiego oraz połamała nogi koniowi. Straty ogólne wynoszą około 20 000 zł. Na terenie gminy łuczajskiej we wszystkich prawie miejscowościach burza pozrywała dachy z budynków a kilkanaście zniosła zupełnie. Na drogach powywracane są drzewa przydrożne. Szczegółowych danych narazie brak. Wypadków z ludźmi nie było. Na terenie gminy duniłowickiej w różnych miejscowościach zerwane zostały dachy z 236-ciu budynków. Wypadków z ludźmi nie było. Straty jeszcze nieokreślone. Równocześnie zerwane zostały połączenia telefoniczne z *Miadziołem*, *Wołkołatą* i *Słobodą Żośniańską*.

Konflikt chińsko-japoński

Japończycy zajęli Tsi-Nan-Fu.

SZANGCHAJ, 11-V. (Pat). Depesza z Tsi-Nan-FU donosi, że na skutek narady odbytej wczoraj wieczorem przez przedstawicieli japońskich władz wojskowych i miejscowej izby handlowej, wojska południowe nakłonione zostały do wycofania się z Tsi-Nan-Fu. Dziś rano wojska japońskie wkroczyły do miasta. W toku walk jakie trwały w Tsi-Nan-Fu od 28 kwietnia do 1-go maja zginęła pewna Amerykanka należąca do misji metodystów. Dotychczas niewiadomo, czy padła ona ofiarą zabłąkanej kuli czy też została zamordowana.

Interwencja nuncjusza papieskiego.

TOKIO, 11-V. (Pat). Telegraphen Union donosi, że we środę premjer Tanaka przyjął przedstawiciela papieskiego Giardieniego i odbył z nim konferencję w sprawie zatargu japońsko-chińskiego. Przedstawiciel papieski wskazał na to, że w interesie ludzkości leży zapobieżenie rozlewowi krwi. Premjer miał odpowiedzieć, że ani on ani gabinet nie są wstanie uczynić czegokolwiek w tym kierunku, ponieważ decyzja przeszła obecnie do rąk władz wojskowych.

Odwołanie się do Ligi Narodów

GENEWA, 11-V. (Pat). Rząd nankiński wysłał do Ligi Narodów telegram wskazujący na pogwałcenie przez oddziały japońskie suwerenności i niezależności Chin oraz domagający się natychmiastowej zmiany sytuacji zagrażającej pokojowi między obu państwami. Sekretarz generalny powiadomił niezwłocznie członków Rady o treści tego telegramu.

Oświadczenie chińskiego komisarza spraw zagranicznych.

WIEDEŃ, 11-V. (Pat). United Press donosi z Szantungu, że nowo-mianowany chiński komisarz spraw zagranicznych w Tsi-Nan-Fu oświadczył Japończykom, że wszystkie elementy komunistyczne zostaną wydalone z wojska i ewentualne kwestje japońskio-chińskie zostaną załatwione w drodze dyplomatycznej.

Insynuacje sowieckie.

MOSKWA. 11.V. (Pat), Agencja Tass podaje, że według relacyj prasy sowieckiej, akt oskarżenia w sprawie nadużyć w Szachtach zawiera między innemi twierdzenia oparte na podstawie zeznań szeregu oskarżonych, że istniał związek centrali organizacji za pośrednictwem instytucyj obcych z byłymi właścicielami przedsiębiorstw rosyjskich zamieszkałymi obecnie we Francji i Polsce, urzędowemi instytucjami paryskiemi oraz firmami niemieckiemi. Członkowie organizacji otrzymywali pieniądze za pośrednictwem obcych urzędów w Moskwie oraz osób wysłanych w tym celu zagranicę. Oskarżeni wymieniają szereg firm niemieckich oraz obce instytucje w Moskwie, które wypłacały pieniądze wzamian za udzielanie im „interesujących“ informacyj. Korespondencja do Warszawy kierowana była na ręce niejakiego Dworańczyka, który tam mieszka.

Sprawa estońsko-łotewskiej unji celnej.

RYGA, 11.V. (Ate). W związku z pobytem łotewskiego ministra spraw zagranicznych Balodisa w Tallinie informują nas, iż w tutejszych kołach politycznych sprawa unji celnej między obu państwami nie była przewidziana w programie konferencji. Min Balodis zaproponował Estonji powołanie w tej sprawie komisji mieszanej, przewidzianej w tymczasowym układzie handlowym między obu państwami. Estonja jednak pozostała nadal przy swojem stanowisku i na zwołanie konferencji, jako niecelowej nie zgodziła się. Natomiast w Tallinie wyrażają zgodę na zebranie się przewodniczących tej komisji, które odbędzie się zapewne w początku czerwca.

50 sesja Ligi Narodów.

GENEWA. 11. V. (Pat.) W dniu 4 czerwca zbierze się tu pod przewodnictwem przedstawiciela Kuby Aguero Bethancourt Rada Ligi Narodów na 50-tą sesję. Porządek dzienny obejmuje około 30-tu punktów dotyczących spraw politycznych, mniejszościowych, prawnych i konstytucyjnych. Z pośród pierwszych należy wymienić zatarg rumuńsko-węgierski, kwestje optantów węgierskich, petycję rządu litewskiego z dn. 15 października 1927 r. wreszcie petycję rządu rumuńskiego, jugosłowiańskiego i czechosłowackiego w sprawie zajścia w St. Gothard. Specjalny komitet wyznaczony do badania tej sprawy ma przedłożyć Radzie swój raport. Wszystkie powyższe sprawy były już omawiane na poprzednich sesjach Rady. Z pośród spraw politycznych przybywa skarga rządu albańskiego w sprawie traktowania mniejszości albańskiej w Grecji.

Z pośród spraw mniejszościowych figurują na porządku dziennym między innemi skargi niemieckiego Volksbundu, **które przedstawiają pewną analogję ze sprawą szkół mniejszościowych na polskim Górnym Śląsku przesądzoną wyrokiem stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, pozatem skarga Związku Polskich Stowarzyszeń na Śląsku Opolskim w sprawie nieprzestrzegania zobowiązań międzynarodowych w stosunku do mniejszości polskiej przez władze niemieckie, wreszcie raport komitetu Rady o sytuacji mniejszości litewskiej na Wileńszczyźnie.** W dziedzinie spraw prawnych i konstytucyjnych przedstawiciel Włoch p. Scialoia przedstawi Radzie memorjał o stanie prac w przedmiocie porozumień i konwencyj międzynarodowych zawartych pod auspicjami Ligi Narodów oraz szereg ewentualnych sposobów przyśpieszenia ratyfikacji tych konwencyj. Pozatem Rada Ligi Narodów zbada opracowany na życzenie Rady memorjał generalnego sekretarza w sprawie ustalenia stosunku między Ligą Narodów a międzynarodowemi instytucjami oraz organizacjami powstałemi pod protektoratem Ligi. W związku z wypadkiem w St. Gothard i zgodnie z decyzją powziętą na ostatniej sesji Rada ustali prawa i prerogatywy przewodniczącego Rady w wypadkach wymagających nagłej interwencji. Radzie zostaną przedłożone następujące sprawozdania: komisji dla opieki nad dzieckiem, komisji dla zwalczania handlu opium, komitetu higjeny, doradczego komitetu ekonomiczno-finansowego. Pozatem Rada zbada raporty urzędu dla wychodźców greckich oraz komisarza Ligi dla uchodźców bułgarskich.

Sesja Rady potrwa prawdopodobnie jeden tydzień.

Dzień polityczny.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych prezes Rady Ministrów *Marszałek Piłsudski* w swych apartamentach w Gen. Inspektoracie Sił Zbrojnych przyjął ministra Spraw Zagranicznych *Zaleskiego* i odbył z nim dłuższą konferencję. Następnie *Marszałek Piłsudski* udzielił dłuższej audjencji posłowi nadzwyczajnemu ministrowi rumuńskiemu *Davila*, z którym przez czas dłuższy omawiał sprawy, dotyczące stosunków polsko-rumuńskich i żywo interesował się obecną sytuacją w Rumunji, co do której udzielił mu wyczerpujących informacyj pos. Davila.

Należy wobec tego jeszcze raz zaznaczyć, że wszelkie wiadomości, krążące w prasie, szczególnie niemieckiej, o stanie zdrowia *Marszałka Piłsudskiego*, są fałszywe i nie pochodzą ze źródeł miarodajnych.

Marszałek Piłsudski poddał się obecnie dłuższej kuracji, przepisanej Mu przez lekarzy, kieruje jednak osobiście politycznemi sprawami zagranicznemi i sprawami polityki wewnętrznej, w tym więc celu co pewien czas przyjmować będzie ministra Spraw Zagranicznych *Zaleskiego* i pos. *Sławka* prezesa B. B., którzy referować Mu będą bieżące sprawy z zakresu ich pracy.

*

Oddawna zapowiadane zmiany personalne w Ministerstwie Spraw Zagranicznych zostały już załatwione przez ministra Spraw Zagranicznych p. *Zaleskiego.*

Nominacje otrzymali następujący wyżsi urzędnicy ministerstwa: dotychczasowy naczelnik wydziału osobowego *Juljan Dzieduszycki* został mianowany radcą poselstwa pierwszej klasy i charge d' affaires w Kairze dotychczasowy kierownik referatu gdańskiego *Antoni Roman* został mianowany kierownikiem wydziału osobowego, kierownik wydziału ogólnego p. *Tadeusz Brzeziński* mianowany został konsulem w Lille, zaś obecny konsul w Lille został przeniesiony do centrali na miejsce p. Brzezińskiego. Syn Pana Prezydenta *Michał Mościcki* sekretarz ambasady w Paryżu odwołany został do centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych i mianowany radcą ministerjalnym. *Jan Złotkiewicz* mianowany został sekretarzem poselstwa polskiego w Tallinie, zaś obecnego sekretarza p. *Malińskiego* odwołano do centrali.

Kronika telegraficzna.

= Obsunięcie się 15.000 m^3 ziemi, w Grotamare w pobliżu Ascoli z powodu ulewnych deszczów zasypało 2 domy wiejskie, przyczem zginęło 6 osób a 18 odniosło rany. Ziemia ta zasypała również tor kolejowy prowadzący z Ancony do Brindisi, skutkiem czego pociąg osobowy, który zaraz po wypadku nadszedł w pełnym biegu, uległ zupełnemu wykolejeniu, przyczem zginęło 12 osób, między innemi dwoje dzieci, a 17 odniosło rany. Powstały wskutek katastrofy zator jest tak wielki, że naprawa toru potrwa conajmniej 5 dni. Messagero donosi, że liczba osób, które straciły życie w katastrofie kolejowej w Grotamare, wynosi 16.

= Szalał wczoraj wieczorem w zatoce humburgskiej niezwykle silny huragan połączony z gradem i ulewnym deszczem. Wiele okrętów znajdujących się przy ujściu Łaby musiało zawrócić do portu. Jeden z belgijskich parowców który zdążał z Gdańska do Antwerpji, stracił, wskutek burzy większość ładunku i musiał zawinąć do portu Gukhaven.

Zaszczytne zaproszenie.

KRAKÓW, 11 V. (Pat). Prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Rostworowski, którego rząd polski przed kilku miesiącami powołał na stanowisko członka komisji pojednawczej polsko-szwedzkiej, otrzymał ostatnio zaproszenie na skutek zgodnej decyzji rządów belgijskiego i fińskiego do objęcia analogicznego stanowiska w belgijsko-fińskiej komisji pojednawczej.



Polsko-litewskie rokowania w Kownie.

Konferencja nacz. Hołówki z Balutisem.

KOWNO, 11-V. (Pat). Przewodniczący delegacji polskiej naczelnik Hołówko odbył parogodzinną konferencję z przewodniczącym delegacji litewskiej dyrektorem departamentu Balutisem. Rozmowa ta dotyczyła kwestji prac podkomisji rozrachunkowej oraz podkomisji bezpieczeństwa. Omówiono również sprawę zwołanej na sobotę końcowej konferencji plenum komisji oraz sprawę terminu wznowienia prac tejże komisji. W sobotę przed południem odbędą się posiedzenia obu podkomisyj, popołudniu zaś odbędzie się posiedzenie plenum komisji, na którem strona litewska zgłosi swój kontrprojekt i uwagi do polskiego projektu paktu o nieagresji.

Prace podkomisyj.

KOWNO, 11-V. (Pat). Wyłonione przez komisję polsko-litewską 2 podkomisje kontynuowały dziś swoją pracę. Tak samo jak wczoraj obrady podkomisyj toczyły się przy drzwiach zamkniętych. Według informacyj Lietuvos Aidas, podkomisja bezpieczeństwa kończy obecnie rozpatrywanie polskiej propozycji w sprawie paktu o nieagresji. W drugiej podkomisji odszkodowawczej rokowania toczą sie wolniej, gdyż delegacja polska żąda umotywowanych we wszystkich szczegółach podstaw dla każdego żądania litewskiego. Komunikatu oficjalnego o przebiegu rokowań dotychczas nie wydano.

Posiedzenie podkomisji rozrachunkowej.

KOWNO, 11-V. (Pat). W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie podkomisji rozrachunkowej, na którem strona polska wysłuchała dezyderatów litewskich.

Odjazd delegacji polskiej z Kowna.

KOWNO, 11-V. (Pat) W niedzielę rano delegacja polska z p. Hołówką na czele opuści Kowno udając się przez Królewiec w drogę powrotną do Warszawy, dokąd przybędzie w niedzielę wieczorem.

„Rytas" o rokowaniach.

KOWNO, 11.V. (ATE). Organ chrześcijańskiej demokracji „Rytas" w artykule o polsko-litewskich rokowaniach pisze:

„W oświadczeniu, złożonem przez przewodniczącego delegacji polskiej p. Hołówko, niema dla nas Litwinów niczego pocieszającego. Jest to stara pieśń o miłości do pokoju i dobrej woli Polaków w stosunku do Litwy. Takie pieśni śpiewa się zawsze, ilekroć przygotowuje się coś dla nas niedobrego. Jeśli polska delegacja mogła nam powiedzieć tylko to, co powiedział p. Hołówko, to przyjazd jej był wogóle zbyteczny.

Naród litewski zdecydowanie wyrzeka się jakichkolwiek stosunków z Polską, dopóki na serjo nie będzie postawiona sprawa o zwrot Wilna. Niema takiej siły, któraby mogła do tego skłonić. Pokój między Polską i Litwą jest możliwy tylko po załatwieniu kwestji Wilna. Nie znajdzie się żadnego Litwina, któryby podpisał układ z Polską w obecnych warunkach".

Rzekome anty-polskie demonstracje.

KOWNO, 11.V. (Pat). Prasa kowieńska donosi, że policja w Kownie otrzymała wiadomość o zamierzonych demonstracjach anty-polskich. Wczoraj policja kowieńska została zawiadomiona, iż grupa studentów szykuje demonstracje przeciwko delegacji polskiej. Demonstracje te miano urządzić według informacyj policji na przedstawieniu w operze, na którem byli delegaci polscy. W związku z temi wiadomościami przybyło kilku urzędników policyjnych, którzy aresztowali 2 osoby. Po spisaniu protokółu zatrzymanych wypuszczono na wolność. Żadna demonstracja się nie odbyła.

Spotkanie min. Balodisa z Woldemarasem.

KOWNO, 11.V. (Pat). Prasa donosi, że podczas spotkania łotewskiego ministra spraw zagranicznych Balodisa z Woldemarasem w Kownie, będą poruszone sprawy dotyczące obu państw. Między innemi ma być załatwiona ostatecznie sprawa uregulowania granicy litewsko-łotewskiej. W sprawie zamianowania następcy Bizauskasa na stanowisko posła litewskiego w Rydze. Woldemaras oświadczył dziś dziennikarzom że sprawa ta będzie zdecydowana dopiero 15 maja podczas wizyty min. Balodisa w Kownie. Jak wiadomo obecny poseł litewski w Rydze Bizauskas przeniesiony został na stanowisko posła do Londynu.

POLITYKA WEWNĘTRZNA RZĄDU

Exposê ministra gen. Składkowskiego.

Reforma administracji.

Minister Składkowski na posiedzeniu komisji budżetowej wygłosił następujące ekspose.

Miniony okres działalności mego resortu można nazwać okresem reformy administracji, tak pod względem organizacyjnym, jak proceduralnym,—zresztą reforma tyczyła się także ducha administracji, wyrażającego się w odmiennym stosunku władzy do ludności oraz w odmiennej metodzie pracy. Podstawę dały 4 rozporządzenia Prezydenta: 1) o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, 2) o postępowaniu administracyjnem, 3) o postępowaniu przymusowem w administracji i 4) o postępowaniu karno-administracyjnem. Wszystkie one realizują przewidziane w konstytucji zasady: zasadę zespolenia władz. dekoncentracji kompetencji, zasadę udziału obywatelskiego czynnika w administracji, zasadę podziału na województwa, powiaty i gminy miejskie i wiejskie. Wyrazem dążenia do jednolitości administracyjnej było również zniesienie tymczasowego wydziału samorządowego w Małopolsce.

Reforma procedury ma na oku głównie interes ludności, gdyż zapobiega samowoli urzędników, w czem tkwi doniosły moment praworządności. Władze mają obowiązek załatwiać sprawę w określonym terminie, a obywatel ma prawo żądać przekazania sprawy do instancji wyższej w razie powolnego załatwienia jej przez niższą. Aby ułatwić stykanie się ludności z administracją, wydałem odpowiedni okólnik do starostw, z drugiej zaś strony zagwarantowane zostało starostom prawo załatwiania poza siedzibą starostw perjodycznie różnych spraw, które ludność musiała dotąd załatwiać tylko w siedzibie starosty. W tym celu wprowadziłem teraz także częste wyjazdy inspekcyjne, nie mające charakteru reprezentacyjnego. Osobiście dokonałem 33 wyjazdów inspekcyjnych.

Zmiany na stanowiskach wojewodów dotknęły 13 osób, na stanowiskach starostów 121 osób, przeniesiono zaś starostów z jednego stanowiska do innego 122. W tej polityce personalnej nie kierowałem się nigdy względem na dzielnicowe pochodzenie urzędników. Przy tej selekcji miałem też szczególną troskę o należyte fachowe wyszkolenie urzędników. Ostatnio zaś przeprowadza się akcję dokształceniową wśród urzędników administracji ogólnej.

Stan bezpieczeństwa.

Stan bezpieczeństwa ogólnego pod względem przestępczości kryminalnej poprawia się stale, zwłaszcza w województwach wschodnich, natomiast pogorszyły się stosunki nieco w woj. zachodnich, ale dzięki wydanym zarządzeniom i ten objaw już się poprawia. Natomiast nie można tego powiedzieć o szpiegostwie, którego nie mogę opanować bez specjalnych zarządzeń. W roku ub. organa bezpieczeństwa zlikwidowały około 70 afer szpiegowskich, aresztując 264 szpiegów. Walka ekonomiczna mas robotniczych przybrała formy łagodniejsze, dawne przejawy sabotażów i czarnych strajków nie zdarzają się już. Natomiast stwierdzam pomnażanie się aktów teroru w stosunku do przedstawicieli władz bezpieczeństwa i do władz innych. oraz częste stosowanie teroru w walkach partyjnych. Mam na myśli wypadki podpaleń i morderstw, organizowane przez komunistów na całej wschodniej połaci państwa.

Stosunek do komunizmu.

Stosunek rządu do komunizmu musi być określony wyraźnie, Rząd nie ma żadnych wątpliwości co do potrzeby i konieczności najenergiczniejszej walki z ruchem komunistycznym w Polsce w obecnych jego formach. Organizacje komunistyczne i komunizujące nie ukrywają nawet wcale wiary swej w to, że przebudowa ustroju społecznego, do której dążą, może się w Polsce dokonać tylko na gruzach niepodległości Polski. Dlatego dezorganizują życie gospodarcze, uniemożliwiają zgodne współżycie narodowości, osłabiają obronę państwa przez szpiegostwo i wrogą propagandę w armji. Dopóki tak jest nikt nie ma prawa nazwać walki z komunizmem polityką reakcji społecznej, a rząd tej walki nie zaprzestanie. Najwięksi wrogowie komunizmu czynią mimo to rządowi zarzuty, że rząd posługuje się środkami policyjnemi, a te środki niby to komunistom nic nie szkodzą. Z tych kół słyszymy też rady o potrzebie legalizacji ruchu komunistycznego w Polsce. Rząd jednak opinji tej nie podziela i partyj komunistycznych legalizować nie będzie. Prawdą jest, że komunizm nie może być zwalczany tylko systemem represji i dlatego wśród członków gabinetu nie ubiegam się o prawo wyłączności w zwalczaniu komunizmu, ale mimo to nasze warunki geograficzne nie pozwalają nam na zbytek legalizowania komunizmu,

Rola policji.

Następnie omówiwszy politykę prasową i konieczność zachowania funduszu dyspozycyjnego p. min. mówi dalej o roli licji.

Oddając przy tej sposobności należne uznanie policji państwowej, muszę omówić jej obecną sytuację. Nowem zadaniem policji jest współdziałanie w sprawach obrony państwa. Organizację jej oparto na takich podstawach, aby na wypadek wojny mogła służyć, jako wojskowy korpus bezpieczeństwa, jednak bez wcielenia policji do wojska w czasie pokoju. Z tego wynika, że zarzuty co do rzekomej militaryzacji policji są niesłuszne, gdyż poza ewentualnym okresem wojennym jest ona całkowicie podporządkowana władzom administracji ogólnej. Duży nacisk położono na wyszkolenie policji. Jej wartość moralna i zrozumienie swych zadań wzrastają, zaobserwować się też daje znaczne zmniejszenie się liczby nadużyć władzy. Bicie obywateli przez policję zostało uznane za bezwzględnie niedopuszczalne i w 1927 usunięto z tego powodu 57 szeregowych. Natomiast zaostrzone zostały zarządzenia, upoważniające policję do użycia broni, co ma ten efekt, że jej zarządzenia mają posłuch zapewniony. Ustanowiono zaszczytną specjalną odznakę krzyża zasługi „Za dzielność", nadawaną za czyny wyjątkowej odwagi, narażenia życia lub zdrowia.

Samorząd.

Prace nad przygotowaniem ustaw o ustroju samorządu posunął rząd znacznie naprzód, a prócz tego dążył do wzmocnienia samorządu pod względem prawnym. Przeprowadzono nowe wybory do rad miejskich, do sejmików i wydziałów powiatowych. W 47 miastach województw wschodnich, które nie miały jeszcze ustroju normalnego, wprowadzono ten ustrój. Także w gminach wiejskich ziem wschodnich dokonano odnowienia składu rad gminnych z wyboru. Utworzono komunalny fundusz pożyczkowo-zapomogowy, z którego związkom komunalnym finansowo słabym udziela się pożyczek; gdy fundusz wzrośnie do 8 milj., będzie się zeń udzielało bezzwrotnych zapomóg. Przeprowadzona w r. ub. ankieta co do potrzeb inwestycyjnych związków komunalnych wykazała potrzeby na sumę 4 miljardów zł. Wyniki tej ankiety służą za materjał do akcji pożyczkowej, jaką się obecnie prowadzi.

Służba zdrowia.

W dziale służby zdrowia podjęto energiczną akcję uporządkowania i oczyszczenia osiedli celem przeciwdziałania chorobom zakaźnym. Tworzono kolumny do walki z temi chorobami, do walki z gruźlicą utworzono nowe instytucje, rozwinięto działalność inspekcyjną w zakresie sanitarno-porządkowym. Stan hoteli, zajazdów, restauracyj nawet w mniejszych miasteczkach można już nazwać zadowalającym. Zarówno w miastach, jak i po wsiach postawiono dużo nowych ustępów. Może nie będę już tej akcji prowadził dalej, jako minister, ale zanim ja umrę, to ręczę, że w każdym domu w Polsce będzie wychodek i śmietnik, więcej niczego nie żądam.

Ochrona granic.

Działalność korpusu ochrony pogranicza w ubiegłym okresie wykazała dobitnie, że odpowiada on dobitnie powierzonym mu zadaniom. Zupełnie więc uzasadnione stało się objęcie przez KOP. służby na stykach granic polsko-niemiecko-łotewskiej i polsko-rumuńsko-sowieckiej, przez co powierzona ochronie korpusu granica wydłużyła się do 2.000 km. W dziedzinie spraw obywatelstwa i stanu cywilnego odbyła się dalsza dekoncentracja uproszczenia trybu postępowania przy ubieganiu się o nadanie obywatelstwa polskiego i przyśpieszenie działalności władz w poszczególnych fazach załatwiania tych spraw. Obecnie załatwia się w centrali już takie sprawy z r. b., gdyż poprzednio sprawy takie zalegały w centrali latami.

Stosunek do mniejszości.

W zakresie stosunku do mniejszości narodowych zarządzenie wyborów samorządowych oddało sprawy gospodarcze na terenach mieszanych także mniejszościom narodowym. Wydano zarządzenie o używaniu przez urzędników w ustnem porozumiewaniu się języków mniejszości. W trosce o polepszenie się warunków życia gospodarczego terenów wschodnich MSW. zainicjowało szeroką akcję pomocy kredytowej dla drobnych rolników w województwach wschodnich i we wschodniej Małopolsce. Poseł Baczyński powiedział o mojej nienawiści do ludu ukraińskiego. Takich rzeczy nie rzuca się w ten sposób. Kiedy ludność tę spotkała katastrofa wylewów, gdy cała Polska oddała ostatni grosz na dotkniętych klęską, pan poseł nie zawahał się wspomnieć o kilku kilogramach mąki niedoszłej, a o kilkunastu tysiącach kg. mąki nic nie mówił. (Brawa).

P. Baczyński: To było wyzyskane na terenie wyborczym.

Minister Składkowski: Może i wylewy były także poto, żeby wybory ułatwić. Wobec akcji, którą myśmy wykonali po wylewach, przyzwoitość nakazywała nie wspominać o kilkunastu kg. zelówek i jakimś kożuchu, które gdzieś nie doszły. Nienawiści do ludu ukraińskiego ani ja, ani rząd nie czuje i przeciw takiemu powiedzeniu protestuję.

O wyborach.

Parę słów tylko o sprawie, która, sądząc z przemówień tu wygłoszonych, zdaje się panów najwięcej interesować: chodzi o wybory. Panowie, którzy najwięcej i najenergiczniej raczyli w tej sprawie głos zabierać, uważali za wskazane i zgodne z praktyką tak bronionego przez siebie parlamentaryzmu, utrzymywać przez długi okres czasu rząd, o którym twierdzą, że się na żadnej większości parlamentarnej nie opiera. A jednak rząd ten normalnie z woli Sejmu trwał na stanowisku i jemu to przypadło w udziale powitać Sejm nowowybrany. Jeżeli to było możliwem, to jasnem jest, że siła rządu mierzyła się przed wyborami nie cennem. zresztą poparciem jednostek z pośród posłów poprzedniego Sejmu, ale że siłą tego rządu jest moralne poparcie, okazywane mu przez opinję całego kraju. Czy w tych warunkach dziwi to panów, że rząd, nie poparty przez stare stronnictwa sejmowe, postanowił czynnie i samodzielnie wystąpić w akcji wyborczej? Czy nie sądzicie panowie, że rząd, którego pracą kieruje premjer Marsz. Piłsudski, mógł się spodziewać, że do nowego Sejmu wprowadzi grupę poselską, liczebnie równą przynajmniej sile każdego większego stronnictwa? Czy panowie szczerze jesteście przekonani, że ilość posłów Bezp. Bloku Współpracy z Rz. jest niewspółmiernie duża w stosunku do autorytetu imienia szefa rządu?

Są to pytania, na które panowie nie dajecie wyraźnej odpowiedzi. Ale odpowiedź pośrednią, a dostatecznie wyraźną, odnaleść można w waszej taktyce wyborczej. Panowie postanowiliście zbadać sprawę nadużyć wyborczych: gotów wam w tem dopomóc, bowiem nie znam nadużyć, dokonanych na moje zlecenie, czy za moją wiedzą. Natomiast będę miał możność przedstawić wtedy panom dłuższe opracowanie, na dokumentach oparte, o waszym stosunku do szefa rządu w okresie wyborczym: dowiodę panom, że ten stosunek był zasadniczem hasłem wyborczem, dokoła którego toczyła się walka i zapytam potem, czy nie sądzą panowie, że taktyka wyborcza wielu z pośród was, dziś tak opozycyjnie nastrojonych, jest wielkiem nadużyciem wyborczem, bo jest świadomem przeinaczaniem woli wyborców. Na tem miejscu śmiem tylko upewnić panów, że jako minister spraw wewn. w rządzie Marszałka Piłsudskiego, dopóki jego zaufaniem się szczycę, do tej pory przekonany jestem, że obowiązki swoje sprawuję zgodnie z istotnem dobrem Rzeczypospolitej.

Z całej Polski

— Po zgonie ś. p. Juljusza Wertheima. Wczoraj o 3 pop. w kościele ewangelicko-augsburskim odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę nieodżałowanej pamięci Juljusza Wertheima i następnie wyprowadzenie zwłok na cmentarz przy ulicy Młynarskiej.

— Wichura śnieżna w Krakowie. Onegdaj w godzinach przedpołudniowych temperatura w Krakowie i okolicy doznała silnego obniżenia, przyczem rozszalała wichura śnieżna.

Prace Sejmu.

Budżet Ministerstwa Oświaty w komisji.

W dyskusji nad budżetem M-wa Oświaty dyrektor departamentu *Żłobicki* dawał obszerne wyjaśnienia na pytania i zarzuty, które padły podczas dyskusji. Według ścisłej statystyki dzieci w szkołach powszechnych jest około 5.000.000. Nasze M-wo było pierwszem w Europie, które zwróciło uwagę na depopulacje w szkołach skutkiem wojny. Plan finansowania szkolnictwa powszechnego w przyszłych latach jest już gotów. Procent analfabetów określono w dyskusji na 50. Analfabetów w roku 1921 było 33,4 proc. Następny spis wykaże dopiero, jaki jest ten spadek analfabetyzmu. Następny mówca dyrektor *Zagórowski* odpowiadał na cały szereg zarzutów postawionych Ministerstwu w czasie dyskusji. Mówca zaznacza, że żadnych ograniczeń wyznaniowych w przyjmowaniu uczniów niema, są tylko udogodnienia dla dzieci inwalidów, urzędników państwowych, nauczycieli i osób niezamożnych. W końcu dawał wyjaśnienia z dziedziny wychowania fizycznego płk. *Ulrych*.

Zagadnienie wychowania fizycznego jest związane bezpośrednio ze skróceniem służby wojskowej. Na mój wniosek p. minister Spraw Wojskowych skrócił o 3 miesiące służbę wojskową dla młodzieży, która przeszła u nas kurs wychowania fizycznego. Układając budżet stałem na stanowisku, że trzeba conajmniej 24.000 000 zł rocznie aby w ciągu dwudziestu kilku lat jako tako nasycić potrzeby naszego rynku w tej dziedzinie. Oczywiście nie można było w pierwszym roku otrzymać więcej niż 10.000.000 zł.

Następnie pos. *Stypiński* (BB) jako sprawozdawca omawiał zgłoszone poprawki. Podwyżki proponowane razem wynoszą blisko 42 000 000, a skreślenia—15.000 000. W tych 15 milj. jednak są takie poprawki, których nie można realnie traktować, jak skreślenie całych 10.000.000 na wychowanie fizyczne, 2 i pół miljona na wyznania katolickie, 2.900.000 dotacyj na uniwersytet lwowski, nie mówiąc już o wniosku posła Kalinowskiego o skreślenie całego budżetu na wyznania religijne.

Przystąpiono do głosowania. W dochodach uchwalono wstawić udział w podatku przemysłowym na cele szkolnictwa zawodowego w kwocie 7 000.000, a równocześnie zaś taką samą sumę przeznaczyć w wydatkach na zapomogi dla szkół prywatnych. W dziale wydatków uchwalono zasiłki na opłaty szkolne w kwocie 2.850 000 podwoić i połowę tej powiększonej kwoty przeznaczyć na zasiłki na opłaty szkolne dla dzieci urzędników państwowych a drugą połowę na takież zasiłki dla dzieci chłopów i robotników. Przy rubryce „wyznania religijne" nie utrzymały się wnioski o skreślenie względnie zmniejszenie kwoty 22.000.000 ani wniosek o powiększenie wydatków o 1.000.000. Pozycję 10.000 000 na wychowanie fizyczne przyjęto. Dalej przyjęto wszystkie wnioski referenta a pozatem wniosek o podwyższenie pozycji na budowę szkół powszechnych o 5.000.000, wniosek o podwyższenie funduszu na oświatę pozaszkolną o 1.000 000, wniosek posła Korneckiego o 347.000 na zasiłki i stypendja, dalej wniosek przyznania 200 000 zł. T-wu Naukowemu w Warszawie, wniosek o 200.000 na zasiłki i propagandę artystyczną i wniosek o asygnowanie 100.000 na Instytut Radjowy.

Budżet M-stwa Spr. Wojsk. w komisji.

WARSZAWA, 11.V. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej po załatwieniu budżetu Ministerstwa wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego, po krótkiej przerwie przystąpiono do obrad nad budżetem M-stwa Spraw Wojskowych.

Głos zabrał wice-minister gen. *Konarzewski*, który na wstępie oświadczył, że p. minister marszałek Piłsudski chciał koniecznie przedstawić sam swój budżet komisji budżetowej. Jednak niestety przed paru dniami zrezygnował z tego. Następnie wice-minister gen. Konarzewski zobrazował przed komisją rezultaty wysiłków Ministerstwa, zdążające do usprawnienia armji i przedstawił plan prac na przyszłość.

Na posiedzeniu popołudniowem sejmowej komisji budżetowej poseł *Kościałkowski* (BB) sprawozdawca budżetu M-stwa Spraw Wojskowych, omawiając ten budżet zaznaczył, że wynosi on w wydatkach 744.965,788 zł. Do tego dochodzą wydatki przedsiębiorstw i wytwórni—19.120.000 zł. co czyni razem 764·085.788 zł. Następnie referent przeszedł do scharakteryzowania budżetów poszczególnych departamentów. W departamencie piechoty przeprowadzono zasadę zastępowania szeregowych zawodowych i niezawodowych urzędnikami i robotnikami cywilnymi we wszystkich działach administracji kancelaryjnej gdzie to było możliwe. Co się tyczy departamentu kawalerji, to wojsku naszemu brak jeszcze 20.000 koni. Z tego względu oraz wobec rolniczego charakteru kraju, remont koni jest rzeczą niezmiernie ważną.

W tem miejscu referent podkreśla, że jeźdźcy nasi zdobywaliby o wiele jeszcze większe laury zagranicą, gdy mieli lepsze konie. Chodziłoby o wstawienie 50 000 zł. na ten cel do budżetu M-stwa Rolnictwa wzgl. Spraw Zagranicznych w dziedzinie propagandy.

Intendentura zakupuje wszystko wprost od producentów unikając pośrednictwa, o co walczono przez długie lata. Oddziały mają lepsze pomieszczenia, są lepiej żywione a mimo to robiono nawet oszczędności. Polepszenie dobrobytu wojskowych jest koniecznością. Co się tyczy przemysłu wojennego, to żadne państwo nie może dziś utrzymywać takiego przemysłu, który mógłby wystarczyć na czas wojny. Cały przemysł prywatny musi być zmobilizowany na cele wojenne. Bardzo niekorzystną kartę w dziejach naszej wojskowości stanowiły umowy ramowe zawarte 6—7 lat temu. W okresie bież. M-stwo przystąpiło do sanacji przemysłu wojennego. Przy pomocy kapitału rządowego pod kontrolą rządu uruchomi się nowe placówki przemysłu wojennego. W dziedzinie lotnictwa rozwiązano umowę z Frankopolem, która to fabryka nie wywiązała się ze swych zobowiązań.

Referent wnosi o przerachowanie paru pozycyj bez naruszenia całości budżetu. W końcu referent zaznacza, że nie może być mowy o zmniejszeniu tego budżetu, gdyż jest on i tak mniejszy od realnego budżetu roku zeszł.

W ciągu roku zatem będzie on musiał być zwiększony, na co niewątpliwie Sejm się zgodzi. Pos. Bitner (Ch.D.) uważa, że budżet wojskowy jest właściwie b. mały i nie równomierny co do istotnych potrzeb wojska.

Polsko-sowiecka konferencja pograniczna w sprawie eksportu drzewa z Rosji Sow.

Na mocy osiągniętego w swoim czasie porozumienia polsko - sowieckiego, onegdaj na odcinku pogranicznym Krasne odbyła się konferencja sfer polsko - sowieckich przemysłowych. Na konferencji omawiano strony techniczne eksportu drzewa z Rosji sowieckiej.

Udział w konferencji wzięli przedstawiciele polskich miejscowych władz administracyjnych i wojskowych, jak również reprezentanci gdańskiej firmy drzewnej, „Jowelowski". Ze strony sowieckiej wzięli udział w konferencji przedstawiciele kilku większych drzewnych firm sowieckich.

Walka litewskiej straży granicznej z bandytami.

Onegdaj w rejonie strażnicy Gromadziszki (około Wiżajn) po stronie litewskiej, wywiązała się ostra strzelanina pomiędzy przechodzącym szosą kalwaryjską patrolem straży litewskiej a kilkunastoma uzbrojonymi w karabiny i granaty bandytami. Walka pomiędzy bandytami a strażą litewską trwała około pół godziny. Po przybyciu drugiego patrolu litewskiej straży granicznej, osobnicy owi zbiegli do lasu. W wyniku tej walki 2 żołnierzy litewskich zostało zabitych zaś jeden ranny.

Echa napadu rabunkowego w powiecie święciańskim.

Jak już w swoim czasie podawaliśmy przed kilkoma dniami na zaścianek Ługi w pow. święciańskim napadła uzbrojona banda, która po dokonaniu rabunku salwowała się ucieczką w kierunku granicy litewskiej. Jak się obecnie dowiadujemy zarządzony natychmiast pościg silnych oddziałów policyjnych dopadł bandę w rejonie Ihnalina. Bagnisty jednak teren i okoliczne lasy utrudniały ujęcie bandytów. Po kilkodniowej bezskutecznej obławie, w której wzięły również udział i miejscowe oddziały K. O. P-u i po kilkakrotnych krwawych utarczkach bandytom udało się przy pomocy patroli litewskich przekroczyć granicę litewską. Podczas stoczonej walki jeden z bandytów został zabity.

Olbrzymia burza w Radoszkowiczach.

Onegdaj miasteczko Radoszkowicze nawiedzone zostało przez nienotowaną od wielu już lat burzę z piorunami. Uderzenia piorunów były tak silne i częste, że spowodowały pożar w kilku miejscach jednocześnie.

Dzięki jedynie energicznej akcji ratowniczej oddziałów K. O. P-u pożary udało się umiejscowić. Mimo to kilka domów spaliło się doszczętnie.

W wyniku tej samej burzy w pobliżu Radoszkowicz uderzeniem piorunu zabity został jeden pastuch i 6 owiec.

Olbrzymi pożar w Niemenczynie.

Onegdaj z przyczyny dotychczas niewyjaśnionej w Niemenczynie w zabudowaniach niejakiego Jurewicza powstał pożar. Silny wiatr sprzyjał szybkiemu przerzucaniu się ognia. Niezwłocznie zaalarmowana miejscowa straż ogniowa i stacjonujące w pobliżu oddziały K. O. P-u, rozpoczęły energiczną akcję ratowniczą, przyczyniając się do zlokalizowania pożaru. Ogółem spaliło się kilkanaście zabudowań.

Wszczęte dochodzenie wyjaśni przyczynę pożaru.

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

Mowa dziekana Rady Adwokackiej prof. Petrusewicza.

P. Sędziowie! 10 marca 1864 r. tu oto, na tym placu, przed tym gmachem zostali straceni męczennicy za „naszą i waszą wolność". Na tym placu zginął Konstanty Kalinowski, pierwszy wydawca białoruskiej gazety p. t. „Mużyckaja Praŭda". Kalinowski zostawił po sobie testament, w którym nawołuje naród białoruski do złączenia swego losu z powstaniem, ostrzegając go przed największym wrogiem—Moskwą.

Ale powstanie utopiono w morzu krwi. Ci, którzy walczyli „za naszą i waszą wolność" znaleźli się w kazamatach i tajgach Sybiru. A ich potomkowie zamienili hasło „za naszą i waszą wolność" na hasło pracy organicznej.

Bo tego wymagał nakaz chwili.

Ja twierdzę panowie sędziowie, że gdyby nie było ruchu białoruskiego, to należałoby go wywołać. Lecz ten ruch sam się rodził i znamienne, że jego pionerami jest szlachta polska. Czy to będzie Rypiński działający w r. 1861 w Paryżu, czy Czeczott, Dunin Marcinkiewicz — wszyscy oni byli przedstawicielami tego młodego ruchu i rozumieli, że poczucie odrębności narodowej trzeba obudzić, bo naród ten wygrywa Moskwa.

P. sędziowie, dopóki będzie istnieć Polska, dopóty będzie się toczyła walka między Warszawą i Moskwą. Otóż nie zapominajmy, że między Moskwą i Warszawą leży ogromna równina, zamieszkała przez naród białoruski. Nie ulega żadnej wątpliwości, że kto będzie miał naród białoruski za sobą, ten zwycięży. Czy naród białoruski spotykał wrogo wojska polskie? Nie! Spotykał je z chlebem i solą.

Działacze białoruscy orjentowali się na Polskę. Łuckiewicz jedzie do Paryża. Były więc wszelkie warunki, aby zwyciężył Rzym, a nie Bizancjum. Co jednak uczyniono w tej palącej sprawie? Nic! Nie jestem maksymalistą i wydaje mi się dziś hasło „za naszą i waszą wolność" maksymalnem. Lecz ja twierdzę, że dopóki Polska istnieje, musi mieć Kresy, bo to kwestja jej istnienia. A przecie konstytucja, to nie świstek papieru. Są w niej art. 109 i 110. Jeżeli naród białoruski chce mieć swoje szkoły, trzeba je mu dać. Trzeba pamiętać, że w tym języku był pisany Statut Litewski, ta wielka kodyfikacja, mimo, iż przedstawiciel tego narodu został nazwany barbarzyńcą. Tworzenie masowych procesów dobrych skutków nie przynosi.

P. prokurator mówiąc o tem, że Petronjusz powiedział do Winicjusza „jesteś szczęśliwym" zapomniał dodać, że dlatego czuje się szczęśliwy, bowiem „civis romanus sum"—czuje się tu gospodarzem. Jak się czuje ów, który tego powiedzieć nie może. Ten, nad którym roztacza się opiekę czułą, niemądrą. Ta opieka była momentem, który najbardziej zaszkodził w układzie stosunków między państwowością polską a narodem białoruskim. I kwestja białoruska stoi dalej w całej rozciągłości. O powadze jej świadczy choćby liczba 200 tysięcy głosów, oddanych na listy białoruskie podczas ostatnich wyborów do Sejmu. Z tem się trzeba liczyć.

Dalej prof. Petrusewicz w głębokich i naukowych wywodach opierając się na kodeksach innych państw i na praktyce prawniczo-sądowej obala zastosowanie w tej sprawie art. 102 K. K.

P. prokurator—mówi prof. Petrusewicz—czytając „Quo Vadis" nie chciał przejąć się duchem tej książki, bo gdyby się przejął, to przyszedłby do wniosku, że prawo domagania się amnestji jest prawem bezwzględnem. Czy ten sam Petroniusz nie zmusza tyrana Nerona do dania amnestji? Jeżeli chodzi o pomoc więzienną, to czy Petronjusz pozostawia piękną barbarzyńską Ligję bez opieki?

Obrona, a procesy polityczne.

Jestem wdzięczny p. prokuratorowi, że nie wymienił nazwiska adwokata, który przychodził z pomocą więźniom. Adw. Rodziewicz cieszy się takiem poważaniem, że to mu ujmy nie przyniesie. On może być tylko dumny, że występował w procesach politycznych na prośbę posłów białoruskich. Czy p. prokurator może twierdzić, że nikt z tego procesu nie wyjdzie żywy? Jeżeli nie, to my tu jesteśmy potrzebni. Jeżeli, p.p. sędziowie, do lekarza przychodzi w chwili niebezpieczeństwa chory, czy lekarz może mu odmówić? Zupełnie więc niepotrzebnie ten ustęp w akcie oskarżenia się znalazł. Wszyscy wiemy czem była twierdza Szliselburska. W niej grzebano ludzi. Tam nie znano nazwisk, tylko numery. I oto ks. Dundukowa poświęca całe swe życie by ludzi, którzy tam trafili na zagładę—ratować. I temu zawdzięczać należy, że tu w Wilnie mamy prof. na U. S. B, który chociaż 20 lat przebył w tej twierdzy, został dla życia, dla nauki uratowany.

Osk. Ostrowski i bank białoruski.

Następnie przechodzi prof. Petrusewicz do charakterystyki osk. Ostrowskiego, do jego poprzedniej działalności i omawia zeznania świadków dotyczące osoby Ostrowskiego.

Ci sami Czarnoccy—mówi prof. Petrusewicz—którzy dyskredytują działalność Ostrowskiego, a których zeznania nie odpowiadają prawdzie, co potwierdziłem przedłożonym dokumentem, w tym samym czasie piszą list do Ostrowskiej, zaczynający się od słów „Kochana Pola" bo idzie o interes materjalny. To są rzeczy smutne.

A teraz kilka słów o białoruskim banku. Każda organizacja narodowa, społeczna, polityczna dąży do stworzenia ośrodka życia gospodarczego. Nic dziwnego że i społeczeństwo białoruskiego dążyło do stworzenia banku. A że dążyło świadczy to—że poparcie rządu Sikorskiego uzależniało od udzielenia koncesji na bank, gdy jej nie dano, przystąpiono do założenia banku współdzielczego. Razem, wbrew temu co głoszono, bank wydał 500 pożyczek pierwiastkowych. I to się nazywa „przekupieniem całej ludności białoruskiej". To jest zbyteczna opieka nad każdem poczynaniem społeczeństwa białoruskiego.

Była tu bardzo ciekawa ekspertyza buhalteryjna dokonana przez prok. Rauzego, który doszedł do wniosku, że sumy bankowe to ta sama suma, którą otrzymano w Gdańsku. Tego rodzaju buchalterja jest dziwną. P. prok. Rauze twierdził, że Kowsz był złym buchalterem, bowiem przeszkadzała mu teologja. Ja nie wiem, co przeszkadzało prok. Rauzemu zostać dobrym buchalterem, bo p. Rauze jest złym buchalterem. Nie można bowiem rzeczy niewspółmiernych dodawać, jak złota do ludzi i prób do drzewa. Biegli stwierdzili, że żadnych fikcyjnych zapisów nie było, a jednak p. prok. temu nie wierzy. Oskarżenie więc, że bank powstał, by szerzyć przekupstwa ludności białoruskiej, bezpowrotnie rozwiewa się.

Następnie prof. Petrusewicz porusza sprawę kontaktu z Bankiem Ryskim i omawia działalność osk. Ostrowskiego na terenie gimnazjum białoruskiego zbijając zarzuty, jakoby z winy Ostrowskiego uczniowie uprawiali destrukcyjną robotę.

Dalej kwestję udziału osk. Ostrowskiego w rzekomej konferencji gdańskiej omawia prof. Petrusewicz przy zamkniętych drzwiach.

Panowie Sędziowie, mówi prof. Petrusewicz po ogłoszeniu jawności obrad, przystępuję do omówienia zarzutów postawionych Sznarkiewiczowi, Sokołowskiemu i Stocikowi. Będę omawiał tę grupę łącznie, bowiem św. Babicz ich łącznie oskarża. Otóż jeżeli odrzucić zeznania Babicza, nie mamy żadnych zarzutów.

Charakterystyka św. Babicza.

Kim jest Babicz?

Osobę Babicza w jaskrawy i dobitny sposób scharakteryzował mój kolega Śmiarowski. Babicz p.p. Sędziowie to notoryczny krzywoprzysięzca. On kłamie na każdym kroku. Jego udział na kursach dywersantów w Łoszycy, udział w kongresie kominternu w konferencjach polsk. i biał. kompartji, to jeden nieprzerwany łańcuch kłamstw.

Jeżeli brać przykłady z „Quo Vadis" Babicz—to Chilo Chilonides, z tą różnicą, że Chilo Chilonides, gdy zrozumiał ogrom upodlenia do jakiego doszedł, w ostatnie chwili wkracza na drogę poprawy.

Ja z całą świadomością i odpowiedzialnością na tem miejscu podaję do publicznej wiadomości Urzędu Prokuratorskiego, że Babicz jest świadomym notorycznym krzywoprzysięzcą. On występuje w całym szeregu procesów, ale na sąd nie zjawia się. On mówi o sobie, że jest przedsiębiorcą budowlanym, chyba w tym sensie, że buduje masowe procesy.

W stosunku więc do osk. Sznarkiewicza, Sokołowskiego i Stocika nietylko niema dowodów, ale niema nawet poszlak.

Osk. Łuckiewicz.

Zostaje oskarż. Łuckiewicz.

Moja rola tu jest i łatwa i trudna. Bo nieprzedstawiono przeciwko niemu żadnych zarzutów. Łuckiewicz pozostaje zawsze w cieniu. On był wszystkiem w ruchu białoruskim. Gdyby nawet redagował pisma, gdyby pisma konfiskowano za jego artykuły, to wtedy możnaby go było popostawić w stan oskarż. z art. 129, lecz nigdy 102 K. K. Łuckiewicz nie był w w „Hromadzie", protestował przeciw identyfikowaniu jego osoby z „Hromadą". Zarzuca się mu ideowe kierownictwo, ale twórcy ideowych ruchów, nie biorący udziału w praktycznej działalności, nie mogą być pociągani do odpowiedzialności. Nie jest tajemnicą, że Leon Tołstoj jest koryfeuszem anarchizmu. Czy był za to pociągany do odpowiedzialności? Ideowym kierownikiem i Mekką es-erów był Michajłowski — czy odpowiadał za to? Przecie nie kto inny tylko L. Krzywicki był ideowym kierownikiem socjal-demokracji, a przecie nie odpowiadał z tego tytułu. Łuckiewicz nie należący do „Hromady", nie może za jej działalność ponosić żadnej odpowiedzialności.

Łuckiewicz od r. 1922 usuwa się od życia politycznego, bo jest chory na gruźlicę. On nie zdobył środków na handel starożytnościami. Pp. sędziowie nie wierzcie św. Studnickiemu, on się powoduje uprzedzeniem, niechęcią, nienawiścią.

P. prokurator, mówił o Łuckiewiczu, że jest to polakożerca, antybolszewik — komunista skąd wziął te definicje p. prokurator? Wszystko to pochodzi z artykułu polemicznego Białorusina nowej formacji Roguli, lecz p. prok. nie doczytał artykułu do końca, bowiem było tam takie zakończenie. „Panie Łuckiewicz, za twoją działalność Polska postawi ci pomnik, a naród białoruski wbije ci kół w mogiłę". Zresztą artykuł, jaki umieścił Guryn po zaaresztowaniu Łuckiewicza, zamienić może mowę obrońcy. Guryn twierdzi, że sfery komunistyczne zawsze wrogo odnosiły się do Łuckiewicza i chciały go się pozbyć. Proponowano mu nawet wyjazd na kurację na Krym. Ale Łuckiewicz nie ustępuje.

Może on i jest Machiawelim, jak chce p. prok., może nawet jest Bismarkiem białoruskim, lecz za myśli skryte nie można sądzić. Gdy pewnego razu na granicy rewidowano walizkę Heinego ten śmiał się później, że szukali w walizkach zakazanych myśli, a tych myśli ma on całą głowę. — Lecz zato się nie karze. Albo znowu takie zarzuty, jak to, że znaleziono u Łuckiewicza dwie książki wydane w Rosji Sow. Czy to jest przestępstwo? Albo znowu historja z ewangelją po białorusku... To zakrawa na żart, który winień się znaleźć w „Cyruliku" lub „Małance".

Panowie Sędziowie! chcę podzielić się z wami uwagami, jakie mi nasunęło dzieło przetłumaczone przez prof. Glasera „Proces Jezusa Chrystusa".

Przywykliśmy uważać ukrzyżowanie Chrystusa za mord. I oto o dziwo! Proces odbył się przy zachowaniu wszystkich przepisów prawa żydowskiego. Lecz cała historja, cała ludzkość, nie wątpi, że dopuszczono się błędu, że ukrzyżowano Boga.

W tych materjałach, jakie zebrał obecny proces przyszły historyk nie znajdzie prawdy—bo jej tu niema!

Przemówienia następnych obrońców podamy w jutrzejszym numerze.

Wieści z kraju.

KRONIKA GŁĘBOCKA.

— **3-ci maja w Głębokiem.** Pomimo niesprzyjającej pogody uroczystość 3 go maja w Głębokiem odbyła się okazale. W przeddzień już przy wieczornym capstrzyku ujrzeliśmy miasto rzęsiście iluminowane.

Zwracały uwagę dekoracje domu Polskiej Macierzy Szkolnej, Ogniska, Szkoły Powszechnej, Magistratu i kilku domów prywatnych. Nazajutrz po uroczystem nabożeństwie tłumy zaległy obszerny plac 3 Maja, aby wysłuchać zwięzłego i ładnego przemówienia p. Stanisława Ochocińskiego, nauczyciela szkoły powsz. i wznieść gromkie okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Przy dość chłodnych podmuchach niemajowego wiatru ruszył pochód: przysposobienie wojskowe, Strzelec, liczne Koła i Stowarzyszenia ze swemi sztandarami i setki, setki dziatwy szkolnej, czerwieniącej się barwną, trzepocącą falą chorągiewek.

Z żalem zauważyliśmy brak wojska, które po wysłuchaniu przemówienia odmaszerowało do koszar berezweckich. Popisy na boisku sportowem, urządzone staraniem władz miejscowych, oraz wieczorna Akademja w teatrze letnim zgromadziły olbrzymie tłumy.

Starania, jakich dołożył Komitet Obchodu na czele z niestrudzoną wprost prezeską panią Lucją Hellwigową nie poszły na marne. Nauczycielstwo szkoły powszechnej pod jej kierownictwem rozdało 1000 zgórą śniadań dla przybyłej okolicznej dziatwy wiejskiej, a wieczorem na akademji, w deklamacji, przemówieniu, oraz dobrze odegranej jednoaktówce „Miecz Demoklesa" pod reżyserją p. Gumińskiego dało jeszcze raz dowód dobrej woli w poświęceniu czasu i pracy dla idei społecznej. J.

KRONIKA RUDOMIŃSKA.

— **3 maja w Rudominie.** I Rudomino nie pozostawało w dzień święta narodowego w tyle za większemi ośrodkami miejskiemi. Miasteczko całe udekorowano zielenią i chorągiewkami o barwach narodowych. Udekorowany posterunek P. P., urząd gminny, dom parafjalno ludowy i szereg innych domów i domków. Tłumy zaległy kościołek parafjalny, w którym stary proboszcz odprawił uroczyste nabożeństwo zakończone podniosłem kazaniem, wygłoszonem przez ks. Wierzkowskiego — nowego proboszcza. Po nabożeństwie kierowniczka szkoły powszechnej w Wołkowszczyźnie p. Stefanja Kędzierówna wygłosiła przemówienie o znaczeniu święta narodowego, a chór pod jej kierownictwem odśpiewał kilka piosenek narodowych.

Popołudniu tłumy pośpieszyły na odczyt p. S. „Jak powstała konstytucja 3 go Maja", po którym w dziale muzykalno-wokalnym odbyły się śpiewy, deklamacje oraz zabawa taneczna. Odczyt wygłosił z wielkiem uczuciem Michał Basiukiewicz. Jak gorące było jego przemówienie świadczą okrzyki publiczności wznoszone entuzjastycznie po odczycie. Okrzykom: „Vivat konstytucja 3-go Maja", „Niech żyje Rzeczpospolita Polska, Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Piłsudski" nie było końca.

Uroczystość 3 go maja w Rudominie zakończono odśpiewaniem przez p.p. Basiukiewicza, Marję Korzeniewską, Jadwigę Zaniewską i Jana Fiedorowicza piosenek okolicznościowych.

Finałem zabawy tanecznej, która się przeciągnęła do godz. 3 ej nad ranem było samorzutne odśpiewanie przez rozbawioną publiczność „Pierwszej Brygady".

Eskalopp.

KRONIKA OSZMIANSKA.

— **Aresztowanie podpalacza.** Dnia 5 b. m. o godz. 22 Kazimierz Kłujszo, m-c wsi Rukojnie, gm. polańskiej, podpalił dom mieszkalny Kazimierza Turnowskiego, zam. we wsi Nowosiołki, gm. kucewickiej. Zauważony w porę został stłumiony w zarodku. Spaliła się tylko strzecha na przestrzeni 2 mtr. kw. Kazimierz Kłujszo schwytany na gorącym uczynku podpalania został przekazany władzom sądowym. Jako powód podpalenia Kłujszo podał zemstę za przywłaszczenie krowy przez Turnowskiego.

KRONIKA.

Sobota 12 maja.

Dziś: Pankracego.
Jutro: Serwjana.
Wschód słońca—g. 3 m. 23
Zachód „ g. 19 m. 07

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 11. V. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 761. Temperatura średnia +6° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający południowo-zachodni. Półpochmurno. Przelotny śnieg. Minimum na dobę +0° C. Maksimum +9° C.

Tendencja barometryczna — wzrost ciśnienia.

OSOBISTE.

— **Gen. Dąb-Biernacki w Wilnie.** Wczoraj rano przybył do Wilna w sprawach służbowych gen. Dąb-Biernacki, pełniący funkcje generała do prac przy Generalnym Inspektorze polskich sił zbrojnych.

MIEJSKA.

— **Nie będzie elektrycznego światła.** Wydział Elektryczny niniejszem powiadamia abonentów korzystających z prądu zmiennego, iż wskutek dalszej rozbudowy rozdzielni wysokiego napięcia, Elektrownia będzie zmuszona na kilka godzin przerywać dostarczenie prądu, ze względów bezpieczeństwa życia pracujących.

By uniknąć większych strat i niedogodności abonentów, przerwy będą się odbywały w środy i soboty od godz. 4 rano do godz. 7-ej rano, poczynając od dnia 12 maja r. b.

— **Powstanie miejskiej komisji rozjemczej.** Onegdaj wyłoniona została komisja rozjemcza pomiędzy przedstawicielami Magistratu i robotnikami, pracującymi na robotach miejskich. Wzmiankowana komisja ma na celu rozstrzyganie zdarzających się od czasu do czasu zatargów.

Ze strony robotników i Magistratu w skład komisji rozjemczej weszło po 3 członków. Magistrat w komisji reprezentują: wice-prezydent Czyż, dr. Maleszewski i ławnik Łakuciewski.

— **Bezrobotni w Magistracie.** W związku z szerzącemi się w mieście pogłoskami, iż Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zamierza z dniem 15 b. m. skasować akcję wszelkich zapomóg dla bezrobotnych, w dniu wczorajszym do p. o. prezydenta miasta p. Czyża zgłosiła się grupa bezrobotnych, korzystających z zapomóg państwowych, wysuwając wniosek, by wzamian za skasowane zapomogi bezrobotnym udzielana była praca. Wobec jednak całkowitego braku kredytów na rozszerzenie zakresu prowadzonych robót inwestycyjnych, Magistrat prośbie bezrobotnych odmówił.

— **Z posiedzenia lekarzy szkolnych m. Wilna.** W dniu 10 b. m. w lokalu Wydziału Szkolnego Magistratu odbyło się posiedzenie lekarzy szkolnych m. Wilna. Na porządku dziennym znalazła się sprawa ustalenia terminu ukończenia zajęć szkolnych w roku bieżącym. Na posiedzeniu stwierdzono raz jeszcze, iż obserwacje lekarskie młodzieży szkolnej w szkołach średnich ustaliła, iż pod koniec roku szkolnego przemęczenie przybiera charakter masowy. Dzieci źle wyglądają, są apatyczne, codzienne prawie, szczególnie w szkołach żeńskich, zdarzają się wypadki omdleń. Ostatni miesiąc, zwłaszcza czerwiec zazwyczaj na Wileńszczyźnie upalny, utrudnia wprost pracę nauczania i dlatego też wartość godzin lekcyjnych w czerwcu jest bardzo wątpliwa. Wiedzą o tem dobrze wychowawcy i pedagodzy i w swoim zakresie starają się ulżyć prace obowiązkową młodzieży, przewidzianą programem. Ulgi te zresztą zalecane przez władze szkolne nie mogą zabezpieczyć młodzieży przed szkodliwościami zdrowotnemi kalendarza szkolnego. Po wyczerpującej na ten temat dyskusji uchwalono wniosek treści następującej: „Z powodu właściwości klimatycznych Wileńszczyzny, gdzie na czerwiec i lipiec przypada najwięcej dni słonecznych i ciepłych w interesie zabezpieczenia młodzieży szczególnie przed szerzącą się gruźlicą — rok szkolny należałoby zakończyć z dniem 15-go czerwca.

Niniejsza opinja lekarzy szkolnych przedłożona zostanie w najbliższym czasie odnośnym władzom szkolnym.

— **Sprawa kolonij i półkolonij letnich dla dzieci szkół powszechnych.** Jak się dowiadujemy, Magistrat m. Wilna w roku bieżącym na urządzenie półkolonij letnich dla dzieci szkół powszechnych wyasygnował sumę 27.460 zł. Za pieniądze te zorganizowane zostaną cztery półkolonje letnie, na których przebywać będzie 289 dzieci szkół chrześcijańskich i 90 ze szkół powszechnych żydowskich.

Niezależnie od powyższego urządzone zostaną kolonje letnie we wsi Jerozolimce dla 70 dzieci z chrześcijańskich szkół powszechnych. Tego rodzaju kolonje w nieustalonej jeszcze miejscowości urządzone zostaną i dla 20 dzieci z żydowskich szkół powszechnych.

Na zrealizowanie powyższego projektu Magistrat wyasygnował 12.530 zł.

SAMORZĄDOWA.

— **Zakończenie badania budżetów Wydziałów Powiatowych.** Władze wojewódzkie ukończyły badanie budżetów Wydziałów Powiatowych w Święcianach i w Mołodecznie oraz budżetu m. Wilna, które w najbliższych dniach zostaną zatwierdzone.

— **Posiedzenie wydziału powiatowego.** W dniu 15 b. m. t. j. we wtorek odbędzie się posiedzenie wydziału powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego. Na porządku dziennym, prócz spraw finansowych, zostanie rozpatrzone m. in. sprawy budowy nowych dróg w powiecie.

SPRAWY PRASOWE

— **Walne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich** odbędzie się jutro w niedzielę dn. 13 maja o godz. 12-ej w południe w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych przy ul. Jagiellońskiej 7. II p. z następującym porządkiem obrad: 1) Sprawy prasowe, 2) Sprawa Syndykatu Dziennikarzy Żydowskich z Syndykatem Dziennikarzy Polskich w Wilnie. 2) Sprawozdanie delegatów Syndykatu z Walnego Zjazdu Syndykatów Dziennikarzy w Warszawie. 3) Wybór nowego Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich. W razie braku kompletu, następne Walne Zebranie, prawomocne bez względu na ilość obecnych, odbędzie się w pół godziny później t. j. o godz. 12-ej min. 30.

WOJSKOWA

— **Wyjazd pułk. Górskiego do Warszawy.** W dniu wczorajszym dowódca 6-ej Brygady K. O. P-u pułk. Górski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

— **Pobór rekrutów.** W dniu dzisiejszym t. j. 12 b. m. do Komisji poborowej winni się zameldować poborowi, zamieszkali na terenie I, II, IV i VI komisarjatów policyjnych z początkową literą swych nazwisk na [illegible].

Z POLICJI.

— **Walka z sabotażem.** Komenda policji województwa wileńskiego na skutek pisma Ministerstwa Poczt i Telegrafów wydało rozkaz do podległych posterunków policji państwowej, zakazujący [illegible] środków zapobiegawczych, mających na celu uniemożliwienie niszczenia połączeń telefonicznych i telegraficznych.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Sobótka Akademicka.** Dziś w Ognisku Akademickiem odbędzie się „Sobótka" początek o godzinie 10. Trio.

— **Wycieczka Koła Krajowego.** Wzywa się wszystkich członków do stawienia się w niedzielę o godz. 6-ej rano przy kaplicy Ostrobramskiej. Cel — wycieczka za miasto, do lasów i pól.

— **Z Klubu Włóczęgów i Braci Mlecznych.** Jutro, w niedzielę, odbędzie się wycieczka Klubu Włóczęgów i Braci Mlecznych do Zielonych jezior. Punktualnie o g. 8 zrana wycieczka wyrusza z placu Orzeszkowej.

Silne lotnictwo—to potęga państwa!

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Z T-wa Samopomocy Matek.** Staraniem Ś-wa „Samopomoc Matek" odbędzie się dn. 13-go b. r, o godz. 4-ej p.p. w szkolnej pracowni doświadczalnej M, Pohulanka 1 pogadanka p. Otrębskiej „O dziecku". Wstęp bezpłatny.

— **Zjazd koleżeński.** W dniu 6 b. m odbył się w Wilnie Zjazd Koleżeński wychowańców b. szkół średnich rosyjskich z przed r. 1905. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele Św. Jana odprawionem przez jednego z kolegów Zjazdu, ks. L. Puciatę. Po nabożeństwie grono uczestników w liczbie przeszło pięćdziesięciu osób zwiedziło stare mury uniwersyteckie, gdzie przez kolegę J. Bułhaka było dokonane zdjęcie fotograficzne. Wieczorem w górnej sali restauracji „Zacisze" odbyła się biesiada koleżeńska, gdzie pod przewodnictwem kol. L. Czarkowskiego omówiono i uchwalono szereg spraw, dotyczących organizacji przyszłych Zjazdów. Do Komitetu Organizacyjnego na przyszłe trzecnlecie wybrano następujące osoby: kolegów: J. Bułhaka, M. Ciemnołońskiego, J. Klotta, W. Mackiewicza, A. Narkiewicza, L. Ostrejkę, K. Polkowskiego, L. Sumoroka i B. Zapaśnika. Zebrani, w celu upamiętnienia chwili, wysłali depeszę do Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako byłego ucznia I gimnazjum i złożyli 51 zł. — ofiarę na Macierz Szkolną.

Wszelkich informacyj dotyczących przyszłego Zjazdu udzielają kol. J. Bułhak (Jagiellońska 8) i kol M. Ciemnołoński (Ś-to Jakóbska 4, lub Magistrat, pok. 28).

Koledzy, którzy na obecnym Zjeździe nie byli, a pragnęliby wziąć udział w następnym Zjeździe. proszeni są o nadesłanie swoich adresów.

— **Konferencja spółdzielni spożywców.** Wileński Oddział Związku Spółdzielń Spożywców Rzplitej Polskiej zwołuje w dniu 13 b. m. w niedzielę o g. 9 rano w lokalu własnym przy ul. M. Pohulanka 12, konferencję okręgową spółdzielń związkowych z następującym porządkiem obrad:

1. Podstawy ideowo-gospodarcze ruchu spółdzielczego w obecnej sytuacji kraju:

a) stosunek spółdzielń miejskich do samorządów i odłamów ruchu robotniczego i urzędniczego.

b) stosunek spółdzielń wiejskich do samorządu oraz odłamów ruchu włościańskiego,

c) stosunek do spółdzielń innego typu

2. Sprawy zjazdowe.

3. Sprawozdanie okręgu.

a) lustratora okręgu,

b) kierownika oddziału,

c) Rady okręgowej.

4. Dzień spółdzielczości i tydzień propagandy.

Plan pracy i wybory Rady Okręgowej.

— **Wycieczka Związku Hallerczyków do Francji.** Sekretarjat Chorągwi Wileńskiej Zw. Hallerczyków (Wilno—Uniwersytecka 1 m. 1) przyjmuje zapisy na uczestników wycieczki do d. 15 maja codziennie w godz. od 15—17.

Z POGRANICZA.

— **Ostrzelanie patrolu K. O. P. przez straż sowiecką.** Onegdaj patrol K. O. P. wysłany w sile dwóch szeregowców B. Kopytnika i A, Fryderycza ze strażnicy Mikulicze w obchód pogranicza polsko-sowieckiego, spostrzegł w rejonie słupów Nr. 732-734 osobnika, przekradającego się z terytorjum Polski do Sowietów.

Osobnik ów spostrzegłszy goniących go kopistów począł zmykać w stronę granicy sowieckiej w kierunku nadciągającego patrolu straży sowieckiej.

Straż sowiecka widząc biegnącego ku nim osobnika, rozpoczęła gęsty ogień karabinowy do kopistów, zmuszając ich, tem samem, do przerwania pogoni. Dzięki tej nieoczekiwanej interwencji tajemniczemu osobnikowi udało się zbiedz zagranicę.

RÓZNE.

— **Podziękowanie.** Personel klubu Stowarzyszenia Emerytów Wojskowych w Wilnie niniejszem składa serdeczne podziękowanie Zarządowi tegoż Stowarzyszenia, który przy angażowaniu pracowników do klubu uwzględniał przedewszystkiem prośby byłych wojskowych oraz ich rodzin.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Reduta" na Pohulance. Wielki występ Rewji Warszawskiej.** Dziś i jutro o godz. 8 m. 30 w teatrze na Pohulance, odbędą się tylko dwa występy Rewji Warszawskiej w składzie 20 osób z udziałem znanego baletu Anny Zabojkinej, znakomitej murzynki Arabelli Filds, zwanej „Czarną Mistinguette", Heleny Kamińskiej, artystki „Perskiego Oka", Józefa Redo i Tadeusza Wołowskiego. Własna orkiestra pod kierownictwem W. Sliota i M. Kochańskiego. Na program składa się wspaniała rewja „Murzynka wśród białych" w 2-ch aktach i 14 obrazach wywołując sensację swoją egzotycznością i doborem kostjumów. Pozostałe bilety nabywać można w biurze „Orbis" do godz. 4 m. 30 popoł. a od godz. 5-ej w kasie teatru.

— **Teatr Polski sala „Lutnia".** Dziś po raz drugi pełna humoru i pogody satyra L. Hirszfelda i P. Franka „Mamusia".

— **Teatr Rewja. „Złoty Róg".** Codziennie ciesząca się niesłabnącem powodzeniem wielka rewja „Publiczność ma głos" z A. Cielecką, M. Szczęsną, J. Hellen, Z. Ernestówną, M. Dobrowolskim, Z. Bogdańskim i Z. Żadejko na czele. Zespół Żadejko — Girls. Początek o godz. 8 i 10 wieczór.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.

SOBOTA 12 maja.

16.00—16.15. Chwilka litewska 16.15—16.30. Komunikat Tow. Obrony Przeciwgazowej. 16.30—16.55. Muzyka z płyt gramofonowych. 16.35—17.15. „Uprawa cebuli w naszych warunkach" odczyt z działu „Rolnictwo" wygłosi instruktor ogrodn. Jan Krywko. 17.20—17.45. Transmisja z Warszawy. „Radjokronika" wygłosi dr. Marjan Stępowski. 17.50—18.15. „Kącik dla pań" wygłosi Ela Buncierowa. 18.15—19.00. Audycja literacka. „Wesele na Wileńszczyźnie" obrazek radjofoniczny w 3-ch częściach w układzie i wykonaniu uczniów gimnazjum im. Ad. Mickiewicza w Wilnie. 19.00—19.25. Gazetka radjowa. 19.25—19.30. Sygnał czasu i rozmaitości. 19.35—20.00 Transmisja z Warszawy. „Ferdynand Gostel" odczyt z cyklu „Portrety literackie" wygłosi red. Zdzisław Dębicki. 20.30—22.00. Transmisja z Warszawy. Operetka O. Straussa „Czar walca". 22.05. Komunikaty P. A. T. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza" w Warszawie.

NIEDZIELA 13 maja.

10.15. Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej na całą Polskę. 12.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. Komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz nadprogram. 12.10. Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 14.00—15.00. Transmisja odczytów Rolniczych z Warszawy. 15.00—15.15. Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny oraz nadprogram. 15.15—17.20. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 18.10—18.35. Odczyt w języku litewskim wygłosi Józef Kraunajtis. 18.35—19.00. „O Andrzeju Towiańskim" odczyt z działu „Literatura" wygłosi sekrt. U. S. B. Walentyna Horoszkiewiczówna. 19.00—19.25 Gazetka radjowa. 19.25—19.30. Sygnał czasu i rozmaitości. 19.30—19.55. „Wilno w II połowie XIX wieku" odczyt z działu „Historja" wygłosi prof. U. S. B. Kazimierz Chodynicki. 20.00—20.25. Transmisja z Warszawy. „Chiny ich przeszłość i teraźniejszość" odczyt VI wygłosi prof. Bohdan Rychter. 20.30—22.00. Koncert wspólny stacji Wilno i Warszawa. 22.05. Komunikat P. A. T. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Gramofon radjostacji wileńskiej.

Czyniąc zadość życzeniom najszerszych rzesz radjosłuchaczów wileńskich, Polskie Radjo w Wilnie nabyło najlepszej marki gramofon wraz z edapterem, umożliwiającym transmitowanie muzyki z płyt wprost na antenę. Radjostacja nasza zaopatrzyła się jednocześnie w odpowiedni dobór najnowszych płyt oraz zapewniła sobie na przyszłość ich dostawę z firmy Józef Weksler w Warszawie. Muzyce gramofonowej poświęcone będą niektóre przerwy oraz pewne specjalne audycje wieczorne.

Na wileńskim bruku.

— **Katastrofa samochodowa.** Na ul. Antokolskiej naprzeciw domu nr. 37, auto osobowe nr. 14239 prowadzone przez szofera Witolda Markiewicza ul. Ostrobramska 15, zderzyło się z autobusem nr. 14108, należącym do Jadwigi Kwiatkowskiej ul. Chocimska 44. Wskutek zderzenia się obie maszyny zostały uszkodzone i niezdatne do dalszej jazdy. Wypadków z ludźmi nie było.

— **Nietrzeźwy dorożkarz.** Kazimierz Olmaciański Równe Pole 1, będąc w stanie nietrzeźwym najechał swoją dorożką na Janinę Kowalec ul. Św. Ignacego 12, która doznała lekkich obrażeń cielesnych. Dorożkarza Olmaciańskiego zatrzymano.

— **Zaginieni.** Wanda Łukaszewska ul. Jakóba Jasińskiego 11, zameldowała, że służąca jej Adela Pilwinówna lat 27, wyszła z domu i dotychczas niepowróciła.

— Konstanty Iwanow, lat 14, wychowanek schroniska P. Z. P. im. Piłsudskiego wyszedł z tego schroniska i dotychczas nie powrócił.

Finałowe walki w cyrku.

„Maska" pokonał Sztekkera.

Na czoło codziennie przewijającej się przed widzami cyrku galerji żywych karjatyd wysuwa się „król nelsona" — Pinecki, a dalej niewątpliwie najprzystojniejszy (tak twierdzą panie) — Polak Sztekker.

Onegdajszy wieczór pełen był elektrycznego napięcia.

W pierwszej parze zadebiutował bułgarski zapaśnik Ferestanoff. Już w pierwszem spotkaniu Bułgar dał poznać się jako zapaśnik bardzo dobry. Zdaje się, iż będzie on groźnym przeciwnikiem dla asów obecnego turnieju.

Swego przeciwnika Orłowa pokonał on w 15 min., zdobywając uznanie licznie zebranej publiczności.

Następne zkolei spotkanie rozstrzygające między Sztekkerem a „Maską" od pierwszej chwili podnieciło publiczność.

Zapaśnicy od pierwszej chwili walczyli ostrożnie, a każdy chwyt ich był planowy. Górne sfery nie szczędziły okrzyków zachęcających Sztekkera do zwycięstwa. W 23 min. Sztekker przerzutem przez głowę rzucił Nieznajomego na łopatki, który jednak zdołał wysunąć się zarzucając nogi na górną linę.

Wśród ogłuszających ryków publiczności sędziowie uznali porażkę za nieważną. Poraz drugi zwarli się dwaj siłacze, tym razem szczęście sprzyjało „Masce" — schwycony na „souplesse" przygniótł ciężarem swego ciała Sztekkera na łopatki. Galerja zawyła, domagając się nieuznania walki. Burzę uśmierzyło oświadczenie arbitra, iż sprawiedliwość nakazuje udzielić porażkę Sztekkerowi.

Prohaska pokonał Willinga w 17 min.

Dziś, w sobotę walczą: Czarna Maska — Prohaska, decydująca Sztekker — Ferestanoff i dawno oczekiwany rewanż decydujący Pineckiego z Poschofem.

SPORT.

Kolarstwo.

Otwarcie sezonu cyklistów.

Wil. T. Cyklistów organizuje na otwarcie sezonu w dniu 13 maja o godz. 15.30 na boisku sp. 6 p. p. Leg. zawody kolarskie, na program których złożą się następujące konkurencje: 1) bieg otwarcia, 2) bieg australijski, 3) bieg niestowarzyszonych, 4) bieg senjorów, 5) bieg główny, 6) bieg junjorów, 7) bieg pocieszenia

RUCH STRZELECKI.

— **Ogólny zjazd delegatów oddziałów Związku Strzeleckiego.** Dnia 13 b. m. w Warszawie odbędzie się ogólny zjazd delegatów oddziałów Związku Strzeleckiego.

Oddziały, posiadające mniej niż 50 członków, wysyłają po jednym delegacie, zaś oddziały posiadające ponad 50 członków, wybierają po dwóch delegatów. W powyższym zjeździe wezmą udział związki strzeleckie z województwa wileńskiego.

Pobór.

— Powiedz mi, Lejbuś, kiedy u nas bywa pobór do wojska?

— To zależy, mój Iciu, od tego, kiedy cię policja złapie.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed południem we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.